

# TYGODNIK

## PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA.

KRÓLESTWA POLSKIEGO.

PIĄTEK,  $\frac{10}{22}$  PAŹDZIERNIKA.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem: do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Ekspedycji Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do księgarni Gräfe; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze infarmacyjném; w Wilnie w księgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urządach.

Cena Roczna w Rosyjskiej pocztą a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. ass. Półroczna, 25 r. ass. Bez pocztą, dla odbierających w księgarni Gräfe Roczna, 45 rubli assygn. Półroczna, 25 rub. assygn. Dla Królestwa Polskiego Roczna, 53 rubli assygn. Półroczna, 28 rub. ass.

### WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg,  $\frac{9}{21}$  Października.

— Przez rozkaz dzienny CESARSKI z dnia 1 b. m. Jenerał-porucznik, Jenerał-adjutant *Istenjew*, mianowany Inspektorem odwodowych półbataljonów gwardyi z zachowaniem stopnia Jenerał-adjutanta—wykreśla się ze spisów zmarły komendant twierdzy Anapy Jenerał-major von *Brink*.

— Po powrocie z urlopu Minister Skarbu Jenerał piechoty hrabia *Kankrin*, z woli N. PAŃA, objął 1 b. m. swój urząd.

Warszawa.

Wypisy z protokołu Sekretarjatu Stanu Królestwa Polskiego.

I.

Z BOŻEJ ŁASKI

MY MIKOŁAJ PIERWSZY,

CESARZ WSZECH ROSSYI, KRÓL POLSKI.

etc. etc. etc.

«Na przedstawienie Namiestnika Naszego Królestwa Polskiego, postanowiliśmy:

Art. 1. Jmć Xiądz Jan Taraszkiewicz, rektor seminarjum Chełmskiego i kustosz tamecznej kapituły katedralnej; mianowany zostaje suffraganem dyceyji Chełmskiej obrządku

grecko-unickiego. Art. 2. Wykonanie niniejszego ukazu Naszego, Radzie Administracyjnej Królestwa polecamy.

Dan w Warszawie, dnia 3 (15) Września 1841 roku.

II.

«Dla ostatecznego zrównania systematu mennicznego Królestwa Polskiego, z systematem w Cesarstwie przyjętym; na przedstawienie Rady Administracyjnej, rozkazaliśmy i rozkazujemy:

Art. 1. Normalną jednostką wagi mennicznej w Królestwie, ma być funt Rosyjski. Na tej zasadzie mennica Warszawska używać będzie, do wyważania złota, srebra i miedzi, wagi Rosyjskiej, pudowej, dzielącej się na 40 funtów, funt na 96 złotych, złotnik na 96 dol; zaś do próby złota i srebra, funta probierskiego składanego, który według przyjętego w Cesarstwie podziału dzieli się na 96 złotych, złotnik na  $\frac{5}{8}$ ,  $\frac{2}{4}$ ,  $\frac{1}{2}$ ;  $\frac{1}{4}$  złotnika.

Przy wyważaniu złota i srebra opuszczać należy tak w wadze brutto, jako i netto, ilość mniejszą od jednej doli, a przy próbie, ilość mniejszą od  $\frac{1}{8}$  części złotnika.

Art. 2. Normalną jednostką menniczną wszystkich monet w Królestwie cyrkulujących ma być rubel srebrny. Art. 3. Mennica Warszawska wybijać ma: monetę złotą pod nazwiskiem półimperjał, wartości pięć rubli; i monetę srebrną grubą, w sztukach rublowych, pół-rublowych, dwudziestopięćcio, dwudziesto, dziesięćcio i pięćcio-kopiejkowych, a to podług rysunku, oddzielnie przez Nas zatwierdzonego.

Art. 4. Z jednego funta czystego złota wybijać się ma: półimperjałów sztuk  $68\frac{4}{15}$ , mających wartości rubli  $341\frac{1}{3}$ , a z funta złota w próbie 88 złotych, półimperjałów sztuk  $62\frac{2}{5}$ , mających wartości rubli  $312\frac{2}{5}$ . Na tej zasadzie, każdy pół-



imperjał ma zawierać złota czystego złotnik 1, doli 39, ważyć zaś brutto złotnik 1 doli 51 $\frac{5}{11}$ . Art. 5. Remedium na wadze monety złotej, pozwala się w ilości następującej: na jednej sztuce 1 dola, a na funcie brutto 12 dol mniej, lub więcej od wagi normalnej. Art. 6. Z jednego funta czystego srebra, wybijać się ma rubli sztuk 22 $\frac{5}{15}$ , a z funta srebra w próbie 83 $\frac{1}{2}$  złotników, rubli sztuk 19 $\frac{6}{11}$ . Na tej zasadzie 100 rubli mają zawierać srebra czystego funtów 4, złotników 37, dol 84; ważyć zaś brutto funtów 5, złotników 6. Waga brutto pojedynczej sztuki każdego gatunku monety grubej srebrnej i ilość srebra czystego w niej zawarta, będą następujące.

		I L O Ś Ć			
		Waga brutto		czyst. srebra	
		złot.	dole.	złot.	dole.
Rubla . . . . .	4	82 $\frac{1}{2}$		4	21
Półrubla . . . . .	2	41 $\frac{1}{2}$		2	10 $\frac{1}{2}$
25 kopiejek . . . . .	1	20 $\frac{1}{2}$		1	5 $\frac{1}{2}$
20 ——— . . . . .	„	93 $\frac{3}{12}$		„	81
10 ——— . . . . .	„	46 $\frac{8}{12}$		„	40 $\frac{1}{2}$
5 ——— . . . . .	„	23 $\frac{4}{12}$		„	20 $\frac{1}{2}$

Art. 7. Remedium na wadze monety grubej srebrnej, pozwala się w ilości następującej na każdej sztuce brutto: rublowej, po 4 dole; na półrublowej po 3 dole, na 25 i 20 kopiejkowej, po 2 dole na 10 i 5 kopiejkowej po 1 $\frac{1}{2}$  doli; na stu rublach każdego gatunku powyższej monety srebrnej, razem ważonych, po 1 $\frac{1}{2}$  złotnika, a na tysiącu rubli po 7 złotników, na wszystkich mniej lub więcej od wagi normalnej. Art. 8. Moneta złota przyjmuje się do kass skarbowych i wydaje stę z nich o 3 $\frac{1}{2}$  wyżej nad wartość swą nominalną; to jest, imperjał po rubli 10 kopiejek 30, poimperjał po rubli 5 kopiejek 15. Art. 9. Monety zagraniczne próby wysokiej, używane wewnątrz kraju do rozpłat między osobami prywatnymi, mogą być przypuszczane do kursu kassowego, lecz po przyjęciu ich w kassach, powinny być oddane do mennicy Warszawskiej, dla przebicia na monetę krajową. Art. 10. Zakup złota i srebra do mennicy Warszawskiej w sztabach zagranicznych, uskutecznić się będzie po cenach zastosowanych do okoliczności handlowych, tak jednak, aby w każdym razie koszta wybijania monety pokryte były. Zakup zaś tych kruszców nie w sztabach zagranicznych, uskutecznić się ma po cenie, jaką Rada administracyjna, w miarę zachodzących okoliczności, od czasu do czasu ustanawiać będzie. Art. 11. Zakup miedzi uskutecznić się będzie za pośrednictwem konkurencji. Art. 12. Ukaz z dnia 19 Listopada (1 Grudnia) 1815 r. o ile niniejszym Ukazem został zmieniony, oraz Ukaz z dnia 1 Maja 1834 roku, przestają być obowiązującymi. Art. 13. Wykonanie niniejszego Ukazu, który w Dzienniku Praw zamieszczony i od dnia 20 Grudnia (1 Stycznia) 1841 roku do skutku przywiedziony być ma, Radzie Administracyjnej Królestwa, a w szczególności Kommissji Rządowej Przychodów i Skarbu Polecamy.

Dan w Warszawie, dnia 3 (15) Września 1841 roku.

### III.

«Na przedstawienie Rady Administracyjnej Naszego Królestwa Polskiego, postanawiamy:

Pan Wojciech Rogoziński, Referendarz Stanu nadzwyczajny prezydujący w Prokuratorji Jeneralnej Królestwa, mianowany zostaje Radcą Stanu Nadzwyczajnym. Wykonanie niniejszego postanowienia, Radzie Administracyjnej polecamy.

Dan w Warszawie, dnia 3 (15) Września 1841 roku.

(podpisano) MIKOŁAJ.

przez Cesarza i Króla:

Minister Sekretarz Stanu: Ig. Turkull.

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

*Londyn 8 Października.* Posiedzenia Parlamentu 5 b. m. były bardzo krótkie; w izbie parów bill o przedłużeniu prawa o ubogich odczytany został po raz trzeci i przyjęty. Wczora parlament odroczony został przez komisją do 11 Listopada.

— Dzienniki francuzkie ogłaszają następną depeszę telegraficzną:

*Konsul Francuzki do P. Ministra Spraw Zagranicznych.*

Malta, 30 Września.

«Przybył tu dziś na okręcie *Oriental* kapitan Broun wiozący depesze królowej Angielskiej.

«Anglicy w dniach 23 i 27 Maja zdobyli przednie warownie Kantonu. W chwili gdy mieli atakować sam Kanton, Chińczycy kapitulowali. Zapłacili 6,000,000 dollarów (32,400,000 franków) i załoga tatarska opuściła miasto 5 Czerwca. Siły angielskie wróciły do Hong-Kong. 18go Czerwca Kommodor James Bremer przybył do Makao i natychmiast nakazał wyjście eskadry na północ, dla atakowania, jak sądzą, Amoy.

— Hrabia Shrewsbury i kilku innych członków katolickich arystokracji Irlandzkiej oświadczyli gotowość wspierania nowego gabinetu, ku wielkiemu umartwieniu P. CO'onnell.



— Sir E. Sugden wykonał 28 b. m. w Dublinie przysięgę w charakterze Lorda Kanclerza Irlandyi i natychmiast objął swój urząd.

— Były Sekretarz Stanu do Irlandyi Lord Morpeth wyjeżdża do Kanady i Stanów, gdzie ma podróżować do przyszłej wiosny.

— Wielkie nieporozumienie panuje między przeciwnikami istnących praw zbożowych; jedni chcą ich użyć za środek poruszenia ludu, drudzy spodziewają się otrzymać zmianę tych praw drogą dyskusyi. acz daleko powolniej.

— Podług *Courier* sir R. Gordon mianowany będzie posłem w Wiedniu.

— Morning Post zaprzecza wieści, jakoby nowy gabinet zamierzał powiększyć opłatę od listów.

— Chartyści byli się zgromadzili 27 Września w liczbie 6,000 w Manchester. P. Feargus O'Connor w mowie, bardziej umiarkowanej niż się spodziewano, dowodził że nie należy uciekać się do siły materyalnej w interesie swobod narodowych. Zgromadzenie przyjęło potem postanowienie, ogłaszające P. F. O'Connor swoim naczelnikiem.

— 4 b. m. dwa statki parowe spotkały się na Tamizie i uderzenie było tak silne że jeden z nich zatonął natychmiast; ludzie uratowali się.

— Odkryto nowe zastosowanie płynu elektrycznego do odciskania rysunków na materyach. Sztuka płótna bawełnianego (toile de coton) ufarbowana już barwą, mającą służyć za tło, kładzie się jeszcze wilgotna na blasze platynowej, a na niej układają się wzory rysunku (patrons) wycięte w papierze metalicznym. Po skomunikowaniu blachy platynowej ze wzorami, przez potok galwaniczny; process chemiczny, wyciska na materyi rysunek z największą dokładnością.

— 2 b. m. okropny przypadek zdarzył się na drodze żelaznej z Londynu do Brighton, pod Haywards-Heath. Parowóz wyszedł z relsów (kolei) i pociągnął za sobą trzy waggony. Parowóz wywrocił się i machina pękła. Uderzenie między czterema wagonami było bardzo mocne; trzy zostały uszkodzone, a czwarty zgruchotany. Okropne krzyki dały się słyszeć, i znaleziono sześć osób mniej lub więcej ciężko ranionych. Dalej szukając znaleziono, że jeden z podróżnych miał głowę prawie całkiem odciętą, a drugi piersi wbite wewnątrz; ci byli umarli; dwaj drudzy skonali w kilka minut potem. Sledztwo dowiodło że zarząd drogi nie był wcale winien w tym razie.

— 29 Września gwałtowna hurza zrzuciła wielkie szkody w Londynie i na przedmieściach.

*Paryz 7 Października.* Monitor Paryski donosi że baron de Bourqueney mianowany został ministrem pełnomocnym w Konstantynopolu, na miejsce hrabi de Pontois.

— Szekib effendi, były poseł turecki w Londynie, jest w tej chwili w Paryżu, zkąd udaje się do Konstantynopola.

— Nic nie wiadomo o sprawie Quénisset, w której sledztwo odbywa się jak najczynniej.

— 2 Października umarł po długiej chorobie, mając 63 lata, Jego Wysokość Xiążę Grimaldi Honoryusz V, xiążę (Prince) Monaco, xiążę (Duc) Valentinois, Par Francyi, Grand Hiszpański 1 klasy, Szlachcie Genuejski, kawaler orderu Legii honorowej, kawaler W. Krzyża orderu Wirtemberskiego zasługi wojennej.

HISZPANJA. Ważne wypadki zaszły w Hiszpanii. Oto jak z nich zdaje sprawę *Monitor Paryski*: «Donoszą z St. Sebastien że powstanie zaszło w Nawarze. Jenerał O'Donnell, działający na rzecz Królowej Izabelli II i Królowej Jej matki, opanował w Pampelunie cytadelę tego miasta. Wojska, posłane przeciw niemu, wzięły jego stronę. Przeciwny temu poruszeniu jenerał Ribeiro, trzymał się jeszcze w mieście ze 300 ludźmi i gwardyą narodową. Gazeta *la Presse* dodaje: «jenerał Narvaez uczynił podobne jen. O'Donnell pokuszenie, które mu się powiodło.»

— *Monitor Powszechny* (gazeta urzędowa) ogłasza następną depezę telegraficzną:

*Podprefekt do P. Ministra Spraw Zagranicznych.*

Bayonna, 5 Października.

«Kapitan jeneralny Ribeiro jest zawsze jeszcze w Pampelunie. Gwardya narodowa jest jemu posłuszna. O'Donnell jest w cytadeli. Jen. Ortigosa na jego stronie. Mówią o przejściu niektórych wojsk; część załogi Estella za O'Donnell'em.»

— Na giełdzie Paryskiej rozgłoszono że powstanie wybuchło w całej Andaluzyi.

*Kopenhaga 4 Października.* Łowczy Dworu hrabia Luckner mianowany został sprawującym interesa Danii przy Dworze Portugalskim.

*Wiedeń.* J. C. Mośc, Arcyksiężna Marya Ludwika odjechała 21 Września z wód Ischl do swego Państwa.

*Rzym, 27 Września.* Powrót Papieża do tutejszej stolicy naznaczony jest na 6 Października.

*Neapol, 25 Września.* Głoszą że Król ma wyjechać do Sycylii, gdzie kilka miesięcy zabawi. Rozchodzi się też wieść o nowej zmianie ministrów.



*Haga 7 Października.* Gdy baron van Zuylen van Nyevelt nieprzyjął portfelu Spraw zagranicznych, wydział ten został powierzony na trzy miesiące baronowi Huysen von Kattendyke.

### NAJPOŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

*Londyn, 9 Października.* Dwór jest jeszcze w Windsorzku za dni kilka na przybyć do Londynu — odebrano z New-york wiadomości po 25 Września. Były Wielkorządca Kanady lord Sydenham, który spadł był z konia i złamał nogę, umarł ze skutków tego przypadku — 7 b. m. tunnel w Pancham, na drodze żelaznej z Londynu do Brighton zawalił się w chwili kiedy miał doń wejść cug wagonów idący z tego ostatniego miasta. Szczęściem zatrzymano w czas machinę i cug nie uległ żadnemu wypadkowi — Podług nowin z Chin kapitan Elliot tegoż dnia kiedy wszedł do Kantonu, odebrał od Chińczyków w gotowiznie 5 miljonów dollarów wymaganej kontrybucyi, pozostający miljon należycie został zabezpieczony. Anglicy w wylądowaniu i szturmie mieli 50 zabitych i 125 rannych. Zawarty został rozejm do czasu ukończenia układów.

**HISZPANJA.** Gazety francuzkie ogłaszają następne depeche telegraficzne z Bayonny z d. 7 i 8 Października przesłane przed Dowodzcę dywizyi wojskowej i Podprefekta.

7 Paźdz. «W dniu 5 b. m. O'Donnell odebrał nowe posilki i wezwał miasto do poddania się. Ribeiro odmówił; cyradella więc otworzyła ogień, który trwa dotąd. Brygada Concha w Trafalla oświadczyła się za Espartero.»

*Tegoż dnia.* «5 b. m. Bilbao oświadczyło się za Królową. Krystyną. Lud, gwardya narodowa i załoga od 1,600 ludzi są jednomyślnie za nią. Dowódca prowincyi Santa Cruz odmówił.»

8 Paźdz. «Jenerał Alcala cofnął się z Bergara na Tolosa; mniemają że wróci do St. Sebastien. Madryt spokojny; poruszenie szerzy się w Biskai i Alara.»

Monitor Paryski donosi że jenerał Piquerro poszedł za poruszeniem wszczętém przez O'Donnella i ogłosił w Victoria Regencyą Królowej i utrzymanie fueros.

*Paryż, 9 Października.* Badania w sprawie Quénisset czynnie się posuwają; niewiadomy jeszcze dzień otwarcia rozpraw w izbie parów — Wydawca dziennika *le Peuple* został uwięziony na rozkaz Kanclerza Francyi.

*Berlin 13 Października.* Król Jmć raczył nadać order Orła Czerwonego 2 klasy Rzeczywistemu Radcy Stanu

P. Ungern-Sternberg, Rezydentowi Rossyjskiemu w Krakowie — Sławny nasz artysta Schinkel umarł tu 9 b. m.

*Neapol.* Król i Królowa wyjechali ztąd 27 Września do Messyny, gdzie stanęli nazajutrz.

*Konstantynopol 5 Października.* Sułtan przejechał z pałacu Czeragan do zimowego pałacu Beszyk-tasz — Umarła ciotka Sułtana, Sułtanka Heibedullah — Lord Ponsonby, zatrzymany słabością lady, swojej małżonki, czyni przygotowania do odjazdu; zastępuje go tymczasowie minister pełnomocny P. Bankhead — Statek egypcki *Nil* przywoził tu 5,000,000 piastrow na rachunek należności od Mehemeta-Ali, Porcie Ottomańskiej; na tymże statku wracają do Egiptu synowie Paszy — Donoszą z Aten że Król Othon zabrał się 16 Września na okręt parowy i udał się do wysp Archipelagu.

*Alexandrya, 26 Września.* 19 b. m. odbyło się uroczyste przyjęcie przez Paszę nowego konsula Rossyjskiego P. Krehmer, poczem bezpośrednio Pasza zabrał się na okręt w podróż po Niższym Egypcie, zkąd przybędzie do Kairu na zimę — Doszły szczęśliwie do skutku układy toczone przez agenta Kompanii Indyjskiej P. Adanson z Paszą, o transit towarów kompanii przez Egipt. — Zgodzono się że opłata wynosić będzie ½ procent. Na początek umowa ta trwać będzie po 31 Grudnia 1842. Chodzi tylko już o wytknięcie drogi handlowej co nie dozna trudności. P. Adanson odpłynął do Anglii dla zdania sprawy kompanii z pomyślnego układu w tém wielkiem przedsięwzięciu.

(*Journ. de S. P. G. P. Psz. Połn.*)

### FILOZOFIA.

*Uwaga nad kilku słowami wyrzeczonymi przez P. Kraszewskiego.*

(Nadesłano.)

«Nie dawno wpadł mi w ręce № 26 Tygod. Peters. w nim znalazłem artykuł P. Kr. pod tytułem *Literackie Wieści* — Opinie na początku tego pisma umieszczone sprzeczność w mym umyśle sprawiły — długo myślałem i rozbieierałem chcąc swoje z P. Kr. zdaniem pogodzić, lecz gdy niemożem tego dokazać wyjawiam mą myśl, która od wielu i za fałszywą uznana być może — nic dziwnego



— wszakże jak świat fizyczny z atomów, tak umysłowy z różnostronnych i często nawet sprzecznych opinii się składa, które modyfikując się wzajemnie dopiero harmonijną jedność stanowią—niech to me zdanie zbijają—niech krytykują—(byle tylko z godnością literacką) i owszem, ja się nauczę.

Wymienię kilka słów które przedstawia ducha tego artykułu: «Przyszedł na nas czas (mówi autor) pochwycenia oświaty—przejdą do nas nauki a na zachodzie pozostaną! przemysł i gwary dogasającego żywota na sporach o mydlane bańki reform socjalnych.»

Naród który zaczyna z grobu dobywać swą przeszłość, nią się delectuje, przychodzi dopiero do samopoznania—zglębia swe minione czyny, a z tych wysnuwać powinien myśl filozoficzną i skreślić moralną naukę dla terażniejszego życia. — Dla tego to szczególnie Bóg wlał w serce człowieka, zdolność doznawania słodkich uczuć na samo wspomnienie lat minionych—dla tego mówię nauczył go miłować przeszłość by mając ją ciągle przytomną swej imaginacji, z rozważą ważył jej złe i dobre sprawy i z rozmyślań tych utworzył prawidło moralności jakim się w swém życiu kierować powinien, a takie jego życie, nie tylko jemu samemu będzie korzystne, torując mu drogę do zbawienia, lecz także potrzebne dla przyszłych bliźnich którzy z jego postępowania uczyć się będą — . . Cechą najwybitniejszą człowieczeństwa jest, jego życie moralne—na czym że się ono opiera? oto na sile wewnętrznej, na czerpaniu we własnej duszy — lecz pierwszej uczyć się powinniśmy jak czerpać we własnych siłach — tę naukę przeszłość nam udziela—my zaś wzajemnie powinniśmy zostawić wzór dla przyszłych pokoleń, które znowu wykrywszy nasze uchybienia, sprostują je i nowe wzniosą systema moralności — Ta jest podług mnie droga którą według najwyższego przeznaczenia postępuje intelektualność ludzka.

Wrażać w umysły że wszystko dokonali, gdy zajęte są tylko odgrzebywaniem starożytności, jest to tamować ich wewnętrzną działalność — zaspokojone tą myślą zniechęcić czasem mogą — będą układały fundamenta niemyśląc o budowie dalszej. — Jest to wprawdzie jeden krok którym naród z niemowlęstwa wychodzi — uczy się dopiero—lecz by dowieść że niepróżną była nauka, tworzyć własną siłą powinien. Takie są powszechne prawa postępu, i chociaż czasem natura od praw swych zbacza — jednak wyjątki prawa niezmieniają — Są przykłady iż gwałtowne krzątanie się około przeszłości, bywa symptomem konania narodu, który po długoletniem otrętwieniu niemógł znieść niespodzianych wstrząśnień—zaczyna on zapóźno przyrastać do swego korzenia od którego skutkiem własnej słabości odpadł, lecz już ten korzeń życia mu nieudzielił — trudno już mu wystąpić na widownię świata indywidualnemi pomysłami; gaśnie, lecz by ulżyć konaniu, pięści się swą

przeszłością. Spokojniej kona serce łechtane tęskną harmoniją wypływającą z mogił dawnej jego sławy! . . . Poezją niegdys swego życia zastępuje dziś poezją wspomnień! . . . z nich układa epopeję całego swego bytu i umiera zostawiając ją w spuściznie ludzkiemu rodowi; Bóg taką grę życia w losach ludzkości umieścił dla większej nauki potomnym.—

Naród który od wielu exystuje wieków i dziś daje znaki swej potęgi, nie tylko musi być silnie oparty na swym gruncie, dającym mu życie—niedość na tem że przeszłość będzie ciągle przytomna jego imaginacji—musi on przytem wiekuistą wyznawać prawdę: że ścisły społeczński związek, jest niezbędnym warunkiem ukształcenia człowieka. Stanem albowiem towarzyskim prędzej ludzkość ku doskonałości postępuje — tam każde indywiduum swą pracą umysłową, wzmacnia siły moralne towarzystwa w którym żyje; to zaś znowu przyczynia się do podźwignienia budowy powszechnego udoskonalenie—stan więc socjalny jest tęp dla umysłu, czém dla rośliny przyjazna atmosfera, za jej wpływem rozkrzewia się ona i wzrasta — Jest to jedyna droga Miłosierdziem Boskiem człowiekowi wskazana—Ona go doprowadzi do celu dla którego na tej ziemi istnieje—

Raczy Szanowny Redaktor tę moję myśl w swem piśmie umieścić; niech go to niedziwi iż odważam się zbijać opinią tak powszechnie uwielbianego Autora; i genjusz czasem zapomnieć się może w natłoku niezliczonych okoliczności jakie nam życie ludzkie przedstawia—a świętym jest obowiązkiem bliźniego takie mimowolne zboczenia podchwytwać.

Ż.

Pisałem d. 4 Września 1841 r.

#### D O P I S E K.

Niech nam wolno będzie do tej światłej dyskusji dodać słów kilka. Zdaje nam się, że co do ogólnej zasady swoich twierdzeń, w teorii, szanowny autor niniejszego artykułu ma rację, ale nie w zastosowaniu ich do dzisiejszych okoliczności Zachodu. Nie trzeba dać się uwodzić słowom, ale badać fakta; nie trzeba brać serio tego co koryfeusze mniemanych reform socjalnych mówią o swoich dążeniach; nie chodzi im o postępy ludzkości—chodzi o to, która nad którą *partya* weźmie górę, a zatem która osiągnie portfele, godności i pieniądze. Taka to a nie inna jest charakterystyka tych dążeń, o czém codzienne fakta przekonywają; w każdym z nich leży na dnie duch partyi i wszystko co za nim idzie. Zachod właściwy, w krótkim zakresie półwieku, przeszedł przez wszystkie do wymyslenia podobne formy bytu społeczeńskiego, a na żadnej z nich się nie zatrzymał. Cóż to dowodzi? to mianowicie, że nigdy nie znalazł się na dobrej drodze, że ciągle gadając o swojej cywilizacji, swoich *postępkach*, nie postępował wcale, ale wpadłszy



raz w krag błędny (circulus vitiosus) ciągle chodził i chodzi w kółko. Nie każdy kto jest w ruchu, kto idzie gdzie go oczy noszą, może mówić że postępuje; można być w ruchu i cofać się, można być w ruchu i ani cofać się ani postępować.

Jedynym punktem wyjścia dla prawdziwego postępu ludzkości jest Religia, jedynym torem tego postępu, jest rozwijanie i pielęgnowanie elementów życia społecznego w jej duchu i na jej gruncie; wszelkie inne dążenia są czcze i jałowe, są prawdziwą, jak je P. Kraszewski nazwał, *bańką mydlaną*, która koniecznie dziś lub jutro pęknąć musi. Po dowody tego założenia niedaleko nam chodzić przyjdzie; są one pod ręką, w ostatnich 50 latach historii tegoż Zachodu Europy, i każdy się na nie zgodzi, kto nie ma oczu zaćmionych tumanem zeszłego wieku.

Tak, w naszych właśnie czasach, odbyła się największa, najoczewistsza nauka dla całej ludzkości. Jak niegdyś Hebrajczycy byli narodem *na pokaz* (peuple-modèle) rezumującym w sobie losy ludzkości ze wszystkimi ich fazami; narodem na który, jak na wzór, wszystkie inne zapatrywać się były powinny, żeby wiedzieć kędy iść, co robić a czego nie robić: tak właśnie, od końca zeszłego wieku, jeden naród wystąpił na powszechną scenę, i to, jak umyślnie, naród stojący naówczas na czele tego co zgodzono się nazywać *cywilizacją*, dla tego zapewna, aby przykład jego był bardziej rażący i żeby ludzie dowiedzieli się przecie co to jest ta ich cywilizacja. Wystąpił tedy i wziął się pilnie do roboty, do tych to reform, które autor artykułu nazywa *postępami*. Robota szła jak najpomysłniej, okoliczności same jakby umyślnie, przychodziły jej dopomagać. Takim sposobem nowemu *peuple - modele* pozwolono wyczerpać wszystkie a wszystkie kombinacje bytu społecznego. Ludzkość cała zdawała się z biciem serca śledzić ten wielki process, zdawała się wołać: «Róbcie, róbcie, ja zobaczę co z tego będzie, ażeby pojąć za wami» —czekała, i nie nie doczekała się.

Z tego wielkiego widowiska, z tego przykładu, powinniśmy sobie wyczerpnąć zbawienną naukę; nie trzeba żeby on był straconym. Badajmy przyczyn, dla czego tyle wysileni tyle wyczerpanych kombinacji, tyle sprzężonych i rozprzężonych pierwiastków żadnego dla ludzkości nie przyniosło owocu. Jeżeli można to materiałem oddać porównaniem, dla tego, że cały ten process był tylko prosto chemicznym; wszystkie martwe pierwiastki doń wchodziły, ale nie wszedł pierwiastek żywotny, organizujący, któryby wlał duszę, nadał kierunek i formę, któryby z chaotycznej oiehlani wyprowadził harmoniję i życie. Były tam wszy-

stkie pierwiastki ludzkie, ale Boskiego nie było; były wysilenia ludzkie, ale nie było Boskiego «*Stań się.*» Słowem co pierwiastkowi ludzie widzieli na wieży Babel, to się w oczach naszych powtórzyło na innej, niemuiej zuchwałej budowie. Korzystajmyż, nie dajmy się uwodzić pozorami; pewnie i w owych przedpotopowych czasach byli tacy, co podziwiali wielkość przedsięwzięcia, co budownikóm Wieży mieli za wielkich ludzi i ich robotę poczytywali *postępem!*

Przed 1800 laty na pytanie: «jak rozeznaczyć dobre drzewo od złego?» odpowiadano: «*Poznać je po owocach ich.*» Otoż właśnie, w fermentacji, przez 50 lat odbywającej się wszystkie drzewa wydały swe owoce; teraz więc już tylko pozostaje obserwować i porównywać, ażeby wiedzieć jakie z tych drzew jest jadowitem *Upas*, a jakie błogą Poma-rańczą. Kto ma oczy niech widzi. Nie godzi się już dać się oszukać błyskotkom i na wiarę sztucznie wymyślonego słowa lub frazesu brać jedno za drugie.

I tak, zdaniem naszym, kwalifikacja jaką dał P. Kraszewski usiłowaniam czysto-ludzkim w sferze rzeczy społecznych, jest najtrafniejszą; one były, są i będą *bańkami mydlanymi* wszędzie i zawsze, ilekroć nie będą oparte na jedyniej gruntownej zasadzie.

(Tuszę sobie że nikt z tych kilku słów nie wyciągnie wniosków niezgodnych z wiadomym naszym zdaniem o *postępie ludzkości*. Tygodnik był zawsze gorliwym zwolennikiem *progressywności*; tu chodzi tylko o ustalenie przekonania: na czym ona właściwie zależy). (Wyd. Tyg.)

**Tygodnik będzie wychodził i w roku następującym bez zmiany w dotychczasowym formacie i cenie. Życzący prenumerować proszeni są o wczesne zgłoszenie się.**